

Alicja Nowakowska
Lucyna Tomczak
Uniwersytet Wrocławski
Wrocław

NAZWISKA JAKO SKŁADNIKI SYNTAKTYCZNE PRZYSŁÓW¹

Artykuł ten kontynuuje cykl publikacji na temat roli i funkcji onimów w polskiej frazeologii (Nowakowska, Tomczak: 2003; 2005; 2006). Wspólnym celem wszystkich poświęconych temu zagadnieniu tekstów jest pokazanie – przy wykorzystaniu metod badawczych onomastyki – w jaki sposób frazeologia wykorzystuje nazwy własne, jaką rolę odgrywają one w przysłowia i związkach frazeologicznych. Chcemy podkreślić szczególną funkcję onimów w obrębie jednostek frazeologicznych. Tym razem zwracamy specjalną uwagę na pozycję składniową, jaką antroponim, nazwisko, zajmuje w strukturze przysłowia. Zastanawiamy się, czy zawsze, jak można by przypuszczać, zakładając antropocentryczny charakter frazeologii, nazwa osobowa stanowi centrum konstrukcyjne wypowiedzenia, to znaczy: jest jego podmiotem, czy też zostaje przesunięta na peryferie.

Traktujemy nasz artykuł jako próbę realizacji postulatu A. Cieślikowej:

[...] m.in. w ramach lingwistyki tekstu i gramatyki funkcjonalnej coraz aktualniejsze staje się badanie systemu onomastycznego w różnych sytuacjach językowych i w różnych typach tekstów [Cieślikowa 1993: 33].

Polski paremiolog G. Szpila, opierając się na intuicji użytkowników języka, przedstawił następującą definicję przysłowia:

Przysłowie to krótkie, proste, często rymowane powiedzenie w postaci zdania [lub równoważnika zdania – A.N., L.T.], zwykle metaforyczne, zawierające jakąś prawdę lub mądrość opartą na doświadczeniach ludzi; służące opisaniu jakiejś sytuacji i pouczeniu; o ludowej proveniencji

¹ Referat wygłoszony na XV Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej w Krakowie, w dn. 21-23 IX 2006 r. – Red. „LV”.

cji; charakterystyczne dla danej społeczności i powszechnie w niej znane; od wieków zakorzenione w tradycji i przekazywane z pokolenia na pokolenie (Szpila 2003: 24).

Znawcy problematyki (m.in. J. S. Bystróż, J. Krzyżanowski, G. Szpila) podkreślają, iż „przysłowie jest prymitywnym wprawdzie, ale tworem literackim” (Krzyżanowski 1969: XI). Przedmiot naszych zainteresowań należy zatem do zakresu onomastyki literackiej, co jest zgodne z polską tradycją naukową (zob. np. Długosz 1993: 253). Niektóre przysłowia bezpośrednio wywodzą się z tekstów literackich, toteż onimy zaistniały w nich jako warstwa prymarna (nazwy sztuczne) bądź wtórna (nazwy autentyczne) na mocy decyzji autora. Onimię literacką, w tym również onimię paremii, cechuje „wtórność w stosunku do innego rodzaju tekstów mówionych (komunikacji społecznej) i pisanych” (Cieślíkowska 1993: 33). Niestety nie zawsze udaje się wydobyć na powierzchnię te relacje genetyczne.

Źródłem materiału wykorzystanego w naszej pracy są przysłowia zawarte w *Nowej księdze przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* pod red. J. Krzyżanowskiego (dalej: NKP) oraz w zbiorze A. Weryhy-Darowskiego *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości* (dalej: Ppol). Uwzględniono wyłącznie paremie, których komponentem jest rzeczywiste nazwisko używane w Polsce lub nazwisko fikcyjne utworzone zgodnie z regułami polskiego systemu onimicznego. Są to na ogół przysłowia o charakterze lokalnym, przywołujące osoby i wydarzenia znane najbliższym sąsiadom, stosowane w wąskim kręgu użytkowników języka. Ich cechą charakterystyczną jest to, że w zdecydowanej większości nie są tworamami o proveniencji ludowej (chłopskiej), lecz mają genezę szlachecką, czego potwierdzeniem jest częste występowanie formy grzecznościowej *pan / pani*, właściwej warstwom wyższym. Na takie pochodzenie znacznej części zasobu polskich paremii zwracał uwagę J. S. Bystróż (1933: 28), pisząc:

Wątlą tradycja włościańska odbija się w niewielkiej ilości przysłówi; rozmaitość tradycji szlacheckiej przejawia się wyraźnie w bogactwie zasobu przysłowiowego [...]. Szlachta jako warstwa *par excellence* tradycyjnalna, związana z przeszłością rodzin czy całego stanu, z ich sławą i gloryfikacją, idealizująca życie minione, tworzy ogromną większość przysłów, a zarazem najżywiej je podtrzymuje.

Budowa składniowa przysłów jest prosta. Zazwyczaj mają one postać zdania pojedynczego lub nieskomplikowanego parataktycznego lub hipotaktycznego zdania złożonego (najczęściej dwukrotnie). L. Jarosz, badając próbkę złożoną z 1 400 różnorodnych przysłów, obliczyła, iż wypowiedzenia pojedyncze stanowią w nich 56,9%, złożone zaś 43,1%, przy czym wypowiedzenia złożone współrzędnie – 7,4%, a podrzędnie – 35,7% (Jarosz 2000: 75). Natomiast M. Lipińska zauważyła, że „prototypową budową składniową dla przysłowia polskiego jest zdanie złożone podrzędnie okolicznikowe przyczyny [...]” (Lipińska 2003: 87).

Analizując przysłowia, można się zatem posłużyć metodami stosowanymi w badaniach składniowych. Składnia przysłów była dotąd w polskim językoznawstwie przedmiotem nielicznych opracowań. Można tu przywołać klasyczny artykuł Z. Klemensiewicza *Lokalizacja podmiotu i orzeczenia w zdaniach izolowanych*

(1949; 1982) czy teksty L. Jarosz opublikowane pod wspólnym tytułem *Struktura składniowa przysłów polskich* (2000, 2001, 2002). Wykorzystamy tu tę metodologię, opierając się na tradycyjnej składni Klemensiewiczowskiej, uważamy bowiem, że takie podejście jest tym wypadku najodpowiedniejsze.

Jednym z podstawowych pojęć tej teorii jest pojęcie składnika syntaktycznego. Składnik to według Z. Klemensiewicza „wyraz samodzielny, który pozostaje w bezpośrednim i wzajemnym stosunku syntaktycznym z innym wyrazem samodzielnym tego samego wypowiedzenia” (Klemensiewicz 1968:19).

W artykule tym chcemy wskazać funkcje składniowe pełnione przez imiona, a więc określić ich pozycję jako składników syntaktycznych wypowiedzeń przysłowiowych. Kolejno przedstawimy usytuowanie nazwiska w wypowiedzeniu przysłowiowym jako podmiotu, przydawki, dopełnienia, okolicznika i orzecznika. Przegląd zawartości wspomnianych wyżej zbiorów przysłów wykazał, że nazwiska są znaczącym składnikiem 202 przysłów o strukturze zdaniowej, w tym 114 będących wypowiedzeniami złożonymi (56%) oraz 88 wypowiedzeń pojedynczych (44%). Stosunek wypowiedzeń złożonych do pojedynczych w badanej grupie przysłów jest więc odwrotny niż w materiale zanalizowanym przez L. Jarosz.

Najliczniejszą grupę przysłów stanowią proste i złożone konstrukcje wypowiedzeniowe, w których nazwisko pełni funkcję podmiotu – 76, w tym 40 użyć w 112 wypowiedzeniach złożonych (37,2%) oraz 36 użyć w wypowiedzeniach pojedynczych (41%). Podmiot wyrażany jest zazwyczaj formą mianownika, zdarza się jednak i w innych przypadkach, np. podmiot logiczny w dopełniaczu *Już Koreckich nie stało* (NKP II: 143) lub podmiot w postaci dopełniaczowego wyrażenia przyimkowego: *Sąsiad z Chreptowicza, z Radziwiłła krewny, mąż z Obuchowicza – najczęściej niepewny* (NKP I: 291).

Nieliczne są przysłowia z nazwiskiem jako podmiotem w formie pluralnej: *Jeszcze Litwa w postolach chodziła, a już Chamcowie byli książętami* (Ppol: 12), *Drohojowscy panowie na trzystu szewcach* (NKP I: 487), *Giżyccy im starsi, tym tężsi* (NKP I: 629), *A zasie Karasie* (NKP II: 27), *Massalscy, jak Tatarzy litewscy, wszyscy pod chorągiew stają* (NKP II: 401), *Sołohubowie jednego imienia, ale nie z jednego rzemienia /niejednakię majątności/* (NKP III: 267), *Spóźnialscy i lenie jedno pokolenie* (NKP III: 285). W tym ostatnim przysłowiu pojawia się nazwisko sztuczne, znaczące. Liczba mnoga podmiotu może być wskaźnikiem metonimicznego użycia nazwiska; np. w przysłowiu *Już Koreckich nie stało* (NKP II: 143), nazwisko obrońcy kresów wschodnich przed Tatarami, Samuela Koreckiego, staje się synonimem dzielnego żołnierza.

Rzadko nazwiska tworzą podmiot w postaci szeregu: *Dowejko, Domejko jeździli taradajką, a przez nadzwyczajny wypadek jeden z nich wsadził do karety pośladek* (NKP I: 477), *Kopeć i Skumina to jedna rodzina* (NKP II: 139), *Odyniec i Ordyniec z Ordynata łaski, ordynkiem osadzeni, patrzą w Ogród Saski* (NKP II: 688), *Rohr, Prozor, Białozor, Szykier, Ronikier, Bury – jest tu jeden kiep, tylko nie wiadomo, który?* (NKP III: 64), *Szuszta, Pukszta, Łopatta, Puciata – zebrali się kpy z całego świata* (NKP III: 417), *Tańczy Wolski i Dobrowolski, świnia popowa i kiernoz dworski* (NKP III: 755), a tylko jeden raz mamy podmiot szeregowy zawierający wyrażenie

przyimkowe: *Pan Sielawa z Korewą, ten na prawo, ten na lewo, prosto do miasta i basta* (NKP III: 188). Przysłowia tego rodzaju mają zwykle charakter żartobliwy, czasem wręcz obraźliwy i są wyrazem lekceważącego stosunku do nosicieli wymienionych w paremiach nazwisk.

Wśród analizowanych przysłów szczególnie interesujące są te, w których funkcję podmiotu pełni nazwisko w formie wołacza lub mianownika użytego wokatywnie. Orzeczenie pojawia się w nich w trybie rozkazującym. Nazwisko wskazuje tu adresata – odbiorcę wypowiedzi, którego reakcję nadawca chce wywołać przez rozkaz, zakaz, prośbę, życzenie itp. Są to wypowiedzenia intencjonalne, o funkcji impresywnej, najczęściej żądające, w których nazwisko „pozostaje w syntaktycznym stosunku z wyrażonym lub domyślnym orzeczeniem” (Klemensiewicz 1968: 27). Trzeba jednak pamiętać, że taka interpretacja jest poprawna wyłącznie w odniesieniu do warstwy dosłownej analizowanej konstrukcji, „przedprzysłowiowej”. Stając się paremią, wypowiedzenie odrywa się od swojej genezy, w tym wypadku od swego pierwotnego adresata i może się odnosić do całkiem innych osób i sytuacji. Oto przykłady omawianych przysłów: *Buderacki, nie ma chleba, to jedz placki* (NKP I: 213), *Nie kpij, Kmita, z Mikity, bo on tak dobry jak i ty* (NKP II: 85), *Gól, panie Malinowski, lekką rękę masz* (NKP II: 376), *Łapaj walacha, Parulu* (NKP II: 821), *Niech Pocięj Macieja, a nie Maciej Pocięja ma za dobrodzieja* (NKP II: 821), *Reut! chapaj mięso* (NKP III: 25), *Buw tu Szumlański – nie szumiw, buw Szeptycki – nie szeptaw, tak i ty Ryło ne ryj!* (Ppol: 88), *Bijże Socha, boć ich trocha i to płocha* (NKP III: 265), *Hulaj Wesołowski!* (NKP III: 640), *Wężyku beju, więcej oleju!* (Ppol: 98). W badanym materiale przysłowia tego rodzaju pojawiają się 11 razy.

Możliwe jest także użycie nazwiska jako dodatkowego wyznacznika skierującego. Z. Klemensiewicz terminem tym nazywa

[...] wyraz, którego funkcja polega na skierowaniu komunikowanej treści ku słuchaczowi – odbiorcy. Jest to wołacz lub zamiast wołacza użyty mianownik. Nie jest składnikiem, ponieważ nie pozostaje w stosunku syntaktycznym z jakimś jednym składnikiem wypowiedzenia, któremu towarzyszy [Klemensiewicz 1968: 27].

Są to zatem również wypowiedzenia o funkcji impresywnej, która niekiedy, jak w parerii *Oj Gielgudzie, Gielgudzie, płaczą na cię ludzie* (NKP I: 627), bywa dodatkowo wzmocniona reduplikacją nazwiska. O wiele częściej nazwisko jest elementem rozwiniętego dodatkowego wyznacznika skierującego i „wtedy – jak pisze Klemensiewicz (*ibid.*) – w jego obrębie mogą panować stosunki syntaktyczne”. W takiej konstrukcji nazwisko pełni rolę przydawki, i to zawsze przydawki wyodrębniającej, indywidualizującej (jak każde *nomen proprium*) względem formy grzecznościowej *pan / pani*: *Panie Bukarze, Pan Bóg cię skarże za nieboraka księdza Mokłaka* (NKP I: 215), *Pan Ema, Pan Ema, a gdzie twoja enema?* (NKP I: 555), *Kwita z myta, pani Komorowska* (NKP II: 110), *Kiepsko w Mińsku, panie Korzeniewski / Kurzeniewski* (NKP II: 490), *Panie Malinowski, jensego* (NKP II: 376), *Wiemy to panie Piłacie, że ten łańcuch dawno macie, każdy z więźniów, co go nosi, od śmierci się nie wyprosi* (NKP II: 931), *Nie żart panie Poznański, za jednego kobylego syna dwustu cyganów wisi* (Ppol: 72), *Taka przyjaźń, panie Szadurski* (NKP III: 369), *Panie Szyszło, skąd*

to przyszło (NKP III: 427), *A verbum słowo, panie Twardowski* (NKP III: 551), *Ej pane Ubysz, i sebe, i nas zhubysz* (NKP III: 566).

Równie często (też 76 razy) nazwisko wystąpiło w funkcji przydawki indywidualizującej mianownikowej przypodmiotowej, w tym 53 razy w wypowiedzeniach złożonych, np. *Co może pan Baranowski, tego nie może pan Kozłowski* (NKP I: 60), *Wół ma długi język, a milczy, a pan Tyzenhaus niech będzie zdrow* (NKP III: 558), i 23 razy w pojedynczych, np. *Rabuś Szela z diabłem się podziela* (NKP III: 551), *Książd Wolski kaznodzieja polski* (NKP III: 755). Przydawka taka 19 razy występuje w związku syntaktycznym z formą grzecznościową *pan / pani*, ale w funkcji nadrzędnika pojawiają się również wyrazy *ksiądz* (czterokrotnie), *doktor*, *hrabia*, *książę* oraz obraźliwe – *durak* (*Kandyba*) i *rabuś* (*Szela*).

Przydawka indywidualizująca przyjmuje także formę dopełniacza, np. *Za czasów pana Pretwica spała od Tatar granica* (NKP II: 1079), *Czy znacie księdza Staszica, co z ojca zrobił oica?* (NKP III: 317) czy *Bij Niemca Hołubowicza* (NKP I: 786). Nazwiska pełnią też funkcję przydawki przynależnościowej, która określa przynależność przedmiotu do osoby: *Za Chodkiewiczowy hroszy i Zaranko staw choroszy* (NKP I: 277), *Własny Trembeckiego diabeł, trudno go skropić* (Ppol: 90), *Prószy Pruszyńskiego śnieg, będzie sanna* (NKP II: 1098)². Jako przydawka charakteryzująca pośrednio wystąpiło nazwisko jeden raz: *Niech kto domowi, dzieciom, a ten trybem Kuleszy grzywnie się cieszy* (NKP II: 246), podobnie jako przydawka podmiotowa – *To proces Męcińskiego z Matką Boską* (NKP II: 435).

Licniejszą grupę stanowią nazwiska w funkcji składniowej dopełnienia – jest ich około 30, w tym w funkcji dopełnienia przedmiotowego bliższego wystąpiło jedynie 6 antroponimów: *Nawet Turczyn Aksakównej nie ima* (NKP I: 12), *Biszpinga psy zjadły* (NKP I: 107), *Litwa z nami uniją uczyniła strojną, Uciekli, zostawiwszy Haraburdę z Wojną* (NKP II: 314), *Chcesz wybić się darmo, poproś Masalskiego* (Ppol: 50), *Żydzi Jordan zakalili* (NKP I: 875). Tu zwraca uwagę ostatnie przysłowie, w którym wykorzystano homonimie nazwiska translokacyjnego *Jordan* i nazwy prymarnej rzeki *Jordan* do deprecjacji osoby wojewody braclawskiego Jordana przez użycie jego nazwiska w bierniku jako nazwy nieosobowej, a więc synkretycznej z formą mianownika.

Jako dopełnienia przedmiotowe dalsze wystąpiło zdecydowanie więcej nazwisk, a pod względem formalnym przeważają dopełnienia przyimkowe – jest ich 13, np. *Dla niejednego panka ratunek u Blanka* (NKP I: 110), *Wole z Brodzkim ryby łapać w stawie, niżeli z Solskim żyć o samej trawie* (NKP I: 199), czy *Bez Stadnickich zacy, bez Herburtów rodowity, a bez Orzechowskich żaden nie może być uczony* (NKP III: 303); bardzo nieliczne są celownikowe – tylko dwa: *Panie Boże wszechmogący, daleś Czapskim ser gorący, ani łyżki, ani miski, poparzyli sobie pyski* (NKP I: 351), *Wierz Szembekowi* (NKP III: 391).

Znaczącą grupę (41) stanowią przysłowia, w których nazwisk użyto w funkcji okolicznika sposobu osobliwego – porównawczego. Okoliczniki te, zdaniem Kle-

² W tym ostatnim przysłowiu mamy grę słowną przez nawiązanie do znaczenia leksykalnego podstawy nazwiska *Pruszyński* oraz jego metonimiczne użycie, gdyż jego nosiciel był właścicielem Pomorza na Podkarpaciu, skąd najpierw wiatr przynosił śnieg, zapowiedź zimy (Weryha-Darowski 1874: 73).

mensiewicz (1968: 51), oznaczają sposób pośrednio, składają się z wyrazu *jak*, *jako* oraz rzeczownika (w przysłowiach nazwiska) w mianowniku, najczęściej liczby pojedynczej, np. *Kiedy łąć, to jak Radziwiłł* (NKP III: 16), *Jak pan, to już taki jak Radziwiłł* (NKP III: 16), *Ratuj się jak Twardowski kantyczką* (NKP III: 551), rzadko mnogiej – *Kupą jak Kossowscy* (NKP II: 148). Może to być też wyrażenie porównawcze z koniunktorem *niż*: *Kończyć szybciej niż Lachowski kazanie* (Ppol: 44), *Większy Pan Bóg niż pan Rymsza* (NKP III: 117) lub *by*: *Pewny by Turski z ogary, a Szufnarowski z karaśmi* (Ppol: 92). O formie niemianownikowej w zdaniu *Polegaj jak na Zawiszy* zadecydowała jego struktura, zwłaszcza rekcja czasownika *polegać*.

Większość występujących tu nazwisk dotyczy konkretnych osób, w przysłowiach upamiętnione zostały pewne, najczęściej jednostkowe działania, a raczej ich skutki, jako przestroga lub zachęta dla potomnych. Można mieć wątpliwości co do autentyczności nazwisk i ich nosicieli jedynie w kilku przysłowiach, np. *Żyje jak Antalowicz* – to raczej nazwisko sztuczne, znaczące, nawiązujące do apelatywu *antal*, które może odnosić się do osób zawiadujących piwniczką z trunkami lub – co bardziej prawdopodobne – nadużywających trunków. Podobnie należy traktować nazwisko *Grabski* w przysłowiu *Spisał się jak Grabski w tańcu* – zdaniem Weryhy (Ppol: 26) powinno być *Zgrabski* od „znalezienia się zgrabnego lub niezgrabnego”. W innej wersji jest to *Zabawski*.

Wszystkie nazwiska w omawianych tu przysłowiach użyte jako osobliwe porównawcze okoliczniki sposobu odnoszą się do predykatu w formie 3. os. l. poj., jedynie dwukrotnie jest to 2. os.: *Polegaj jak na Zawiszy* i *Bodajeś tylego diabła zjadł jak pan Borejko* (Ppol: 9). To ostatnie przysłowie w postaci zwrotu adresatywnego ma charakter przekleństwa.

Dotychczasowy przegląd antroponimów jako składników syntaktycznych wypowiedzi przysłowiowych wskazuje, iż pod względem funkcjonalnym nie różnią się one zasadniczo od podmiotów, przydawek, dopełnień i okoliczników wyrażanych za pomocą apelatywów. Trzeba by jednak zapytać, czy analiza składników syntaktycznych o funkcji predykatywnej potwierdzi to spostrzeżenie. Rzeczownik w obrębie orzeczenia może zająć pozycję orzecznika, czyli tego składnika, który

[...] służy [...] do wyrażania treści predykatywnej stanowiącej istotę treści zdania, a mianowicie do przypisywania właściwości przedmiotom wskazanym za pomocą wyrażen w funkcji podmiotu, orzekania o nich [EJO 1993: 376].

Nazwisko jest rzeczownikiem, a więc teoretycznie mogłoby stanowić orzecznik. Językoznawcy zajmujący się nazwami własnymi taką sytuację ze względów semantycznych wykluczają³. A. Cieślikowa pisze:

[...] antroponim, którego funkcją stała się identyfikacja, nie może być użyty predykatywnie, nie można powiedzieć: Paweł jest *cieślą* (sic!)⁴, a jedynie: Paweł nazywa się *Cieśla* [Cieślikowa 1990: 202].

³ Odmiennie stanowisko zajmuje M. Biolik, która dopuszcza pełnienie funkcji predykatywnej przez nazwę własną występującą w roli orzecznika (Biolik 1998).

⁴ Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z błędem drukarskim, gdyż kontekst wyraźnie wskazuje, że chodzi o nazwisko *Cieśla*.

Z. Kaleta na postawione przez siebie pytanie „Czy nazwa własna może być orzecznikiem w zdaniu?” stanowczo odpowiada: „nazwy własne nie mogą występować w zdaniu jako orzeczniki” (Kaleta 1998: 29).

Pragmatyka językowa okazuje się jednak inna, bogatsza. W kontaktach bezpośrednich, nieoficjalnych, niektóre osoby przedstawiają się budzącym poprawnościowe wątpliwości zwrotem *Jestem Nowak / Kowalski*, przed czym ostrzegano już przed laty w anegdocie uwiecznionej przez Jana Kochanowskiego we fraszce *Na Kozła*. Uprzysłowiony fragment tego utworu: *Jam, pry, jest Kozieł – Idźże spać do chlewa*, utrwalił niefortunność aktu komunikacji wynikającą z użycia *być* przy orzeczniku będącym odapelatywnym imieniem własnym. Trzeba jednak zauważyć, że zwrot taki ma postać wzorcowego orzeczenia imiennego, od którego różni się jedynie użyciem formy mianownikowej w orzeczniku zamiast narzędnikowej, np. *Jestem Cieśla*, ale *Jestem cieślą, malarzem* itp.

W naszym materiale także znalazły się przysłowia z nazwiskiem jako orzecznikiem. W charakterze łącznika w analizowanych strukturach występują czasowniki *być*, np. *Gdybym miał Tarnów i Ostróg, byłbym i ja Ostrogski* (NKP II: 749), *zwać się, nazywać się*, np. *Póki mieli na Łojowie, zwali się Kotlubajowie, a jak Łojów nic nie daje, stali się zwąć Kotlubaje* (NKP I: 171), *Zowie się Bobr, ma przydomek Wydra* (Ppol: 9)⁵. Stosunkowo często pojawiają się wypowiedzenia, w których łącznik został pominięty, np. *Przyjechał pan, lokaj i furman, a wszyscy Reuci* (NKP III: 25), *Pojedynczo Czechowicz, wszyscy razem Czechowicz* (NKP I: 364), *Ja nie Annibal, tylko prosty Grabianka* (NKP I: 727), *Czy ja Malinowski, co żonę w karty przegrał?* (NKP II: 376).

Zgodnie z cytowanymi wyżej stanowiskami językoznawców onomastów cechą niemal definicyjną nazwy własnej jest niemożliwość jej wystąpienia w funkcji predykatywnej. Czy zatem przytoczone przykłady temu przeczą? Odpowiedzi można poszukiwać w rozróżnieniu pozycji orzecznika i funkcji orzecznika. W obu podanych przez A. Cieślikową przykładach, mających ilustrować niezdolność nazwiska do pojawiania się jako orzecznik, użyto tego typu antroponimu właśnie w pozycji orzecznika, stosując przy nim łączniki *być* i *nazywać się*. Przywołane wyżej przysłowia dowodzą również, że nazwisko może być usytuowane w wypowiedzeniu na miejscu tego składnika. Nie jest to w żadnym wypadku równoznaczne z pełnieniem przez nie funkcji orzecznika.

Bliższe przyjrzenie się omawianym przysłowiom pozwala jednak zauważyć, że w niektórych nazwisko nie tylko zajmuje w wypowiedzeniu pozycję orzecznika, ale również pełni funkcję predykatywną, np. *Gdybym miał Tarnów i Ostróg, byłbym i ja Ostrogski*, *Ja nie Annibal, tylko prosty Grabianka*, *Czy ja Malinowski, co żonę w karty przegrał?* Z nazwiskami *Ostrogski*, *Grabianka*, *Malinowski* łączą się pewne treści znaczeniowe (znaczenie pragmatyczne) bądź wynikające z kulturowego kontekstu, bądź wprost w przysłowiu komunikowane. Umożliwia to użycie ich w nietypowej

⁵ Interpretacja tego typu wypowiedzeń nie jest w polskiej składni jednoznaczna. Z. Klemensiewicz widzi w konstrukcji *Nazywam się Hreczecha* dopełnienie orzekające mianownikowe (Klemensiewicz 1968: 48), S. Jodłowski natomiast – orzeczenie imienne, w którym funkcję łącznika pełnią czasowniki *zwać się, nazywać się* itp. (Jodłowski 1976: 75). Przychylamy się do interpretacji S. Jodłowskiego.

funkcji, będącej pochodną roli odgrywanej przez nazwę własną we frazeologii. Jak zauważyliśmy w jednym z artykułów:

Funkcją prymarną wszystkich nazwisk jest funkcja indywidualizująca, ale zachodzące we frazeologii uwikłanie w kontekst powoduje, że w związkach frazeologicznych (i przysłowia) na plan pierwszy wysuwa się funkcja semantyczna, która sprawia, że najważniejsze są cechy referenta, pełnione przez niego funkcje, a nie on sam jako jednostka [Nowakowska, Tomczak 2003: 466].

Dochodzi tu więc do częściowej apelatywizacji nazwiska. Szczególnie jest to widoczne w przysłowiu *Wolę zawsze być Dzierżkiem / Dzierzyckim / Dzieriskim niż Czekajem* (NKP I: 538). Są to nazwiska sztuczne o dominującej funkcji treściowej, wynikającej ze znaczenia ich apelatywnych podstaw – *Dzierżek* jest synonimem skąpca, a *Czekaj* zawiedzionego wierzyciela. Na apelatywizację onimów w pierwszym z przykładów wskazuje ich forma narzędnikowa, analogiczna jak w zdaniu typu: *Wolę być malarzem niż rzeźbiarzem*, w opozycji do konstrukcji składniowej – *Wolę być jak Dzierżek niż Czekaj*.

Funkcja nazwiska w przysłowiu w pewnym sensie bliska jest sytuacji, o której wspomina Z. Kaleta:

Nazwa własna występuje w zdaniu w funkcji orzecznika tylko wtedy, gdy jest użyta metaforycznie, np. *On jest Szekspirem naszych czasów*. Nie pełni ona wówczas funkcji referencjalnej. W cytowanym przykładzie nazwa *Szekspir* nikogo nie wskazuje, lecz odsyła do naszej wiedzy o Szekspirze jako genialnym dramaturgicznym angielskim [Kaleta 1996: 29].

Wydaje się jednak, że w przeciwieństwie do wskazanej przez cytowaną językoznawczynię pełnej metaforyzacji nazwy własnej w większości analizowanych przysłów, w których nazwisko w strukturze zdania z orzeczeniem imiennym zajmuje pozycję orzecznika, nie traci ono całkowicie swej funkcji referencjalnej, lecz zawęża ją do znaczenia kategoryjnego ‘człowiek’. Zauważana w przykładach elipsa orzecznika pozwala odnieść przysłowie do teraźniejszości lub pozaczasowości, gdyż to łącznik „jest gramatycznym wykładnikiem kategorii czasownikowych predykcji” (EWoJP 1978: 234). Omawiane paremie, które w momencie powstania odnosiły się do konkretnych osób, mają dziś zatem charakter omnitemporalny.

Przedstawiona próba analizy składniowej polskich paremii wskazuje, że antroponimy (nazwiska) funkcjonują w obrębie wypowiedzi przysłowiowych tak, jak inne składniki nominalne. Mogą zajmować w nich różne pozycje składniowe łącznie z pozycją orzecznika. Można to uznać za dowód tendencji do generalizacji antroponimów czy – szerzej – nazw własnych w paremiach, a z pewnością na funkcjonowanie ich na pograniczu sfery propraialnej i apelatywnej języka.

Literatura

- BIOLIK M., 1998, *Nazwy własne w funkcji orzecznika*, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnicze*, pod red. E. Jakus-Borkowej i K. Nowik, Warszawa, s. 283-292.
 BYSTRON J. S., 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków.

- CIEŚLIKOWA A., 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, „Prace Instytutu Języka Polskiego”, 71, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- CIEŚLIKOWA A., 1993, *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*, [w:] *Onomastyka literacka*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 33-39.
- DLUGOSZ K., 1993, *Nazwy miejscowe w przysłowiach*, [w:] *Onomastyka literacka*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 253-259.
- EJO, 1993, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- EWOJP, 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- JAROSZ L., 2000, *Struktura składniowa przysłów polskich. Cz. 1: Wypowiedzenia pojedyncze – rozbudowa linearna, strukturalna i typy orzeczeń*, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza” VII, s. 69-103.
- JAROSZ L., 2001, *Struktura składniowa przysłów polskich. Cz. 2: Wypowiedzenia pojedyncze – typy podmiotów, szyk głównych części wypowiedzenia*, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza” VIII, s. 21-52.
- JAROSZ L., 2002, *Struktura składniowa przysłów polskich. Cz. 3: Wypowiedzenie pojedyncze – charakterystyka pobocznych składników (określenia i ich lokalizacja)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza” IX, s. 39 – 80.
- JODŁOWSKI S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- KALETA Z., 1998, *Zagadnienia ogólne. Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Kraków, s.15-36.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1968, *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1949; 1982, *Lokalizacja podmiotu i orzeczenia w zdaniach izolowanych*, [przedr. w:] Idem, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. A. Kałkowskiej, Warszawa, s. 278-290.
- KRZYŻANOWSKI J., 1969, *Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków*, [w:] *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 1. Warszawa, s. VII–XXXIX.
- LIPIŃSKA M., 2003, *Les proverbes prototypiques polonais et français*, Łask.
- NOWAKOWSKA A., TOMCZAK L., 2003, *Czy Zabłocki to Zabłocki? Nazwy własne w polskiej frazeologii*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 457-466.
- NOWAKOWSKA A., TOMCZAK L., 2005, *Funkcje nazw miejscowych w porównaniach frazeologicznych*, [w:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich 5: Opis, konfrontacja, przekład*, pod red. M. Sarnowskiego i W. Wysoczańskiego, Wrocław, s. 269-274.
- NOWAKOWSKA A., TOMCZAK L., 2006, *Jak daleko z Kołomyi do Grójca? Nazwy miejscowe w polskiej frazeologii*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 553 – 561.
- NKP, 1969-1978, *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 1-4, Warszawa.
- SZPIŁA G., 2003, *Krótko o przysłowiu*, Kraków.
- PPOL., 1874, WERYHA-DAROWSKI A., *Przysłowia odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*, Poznań.

Surnames as syntactic parts of proverbs

Summary

The article deals with the problem of syntactic position taken by an anthroponym in the structure of a proverb. Surnames in proverbs take place of a subject, an attribute, an object, an adverbial and a predicative. The last position does not mean that surname plays a predicative role. This function appears only when a surname is associated with certain meanings – when a surname functions partially as a common noun. This tendency is often observed in proverbs.